Letni, Chamski Podryw, 1 DZIEŃ TYGODNIA (PA

Pierwszy dzień tygodnia, ja znów wkurwiony tak jak co dnia,
Szef mnie opierdala, utnie pensję albo jaja,
Znów jest przejebane jak przy parkowaniu vanem,
Gdy znów wolne będzie nachlam się jak Marian Dziędziel.

1.
Pierwszy dzień tygodnia, ja wkurwiony tak jak co dnia,
Jest robota, szef mi płaci ja wykładam chuja z gaci,
Opierdalam się jak hrabia, kumpel dupę mi obrabia,
Jak mnie sprzeda do prezesa zdegradują mnie na ciecia,
Zatrudnienie ćwierć etatu, są faktury- nie ma vatu,
Prezes firmę ma na żonę ale ma przepierdolone,
Ona puszcza się na boku, jest rozwiązła jak sudoku,
A on ślepy tak jak krety i nie widzi złej kobiety,
Przerwa w pracy co godzinę- się należy odpoczynek,
W całym biurze jebie potem, jak ja kocham tę robotę,
Korporacja to nie bajka, tu szefowi liżesz jajka,
Są emocje jak na rybach, 17- fajrant, spływam!

2.
Mam dla Ciebie kilka rad jak się opierdalać brat,
Przede wszystkim to się nie spiesz- w pracy zawsze ma być śmiesznie,
Co godzinę chodź do kibla musisz być jak Opel "Tigra",
Jak dopatrzą się fuszerki powiedz, że masz chore nerki
Gdy jest przerwa chodź na szlugę, próbuj być tam jak najdłużej,
A jak wtedy Cię przewieje idziesz kurwa na zwolnienie,
Pij herbatę, zbijaj bąki, zawsze wcześniej wychodź w piątki,
Spóźniaj się to temat prosty, mów, że Cię porwali obcy,
Siedź na "fejsie" ile wlezie tak jak jajka w majonezie,
Nigdy nie daj się przyłapać jakby co to zacznij płakać,
Bo robota to nie zając i nie krowa i nie pająk,
A jak Cię z niej wypierdolą to nie żałuj- znajdziesz nową!